



Autobiografia Literatura Kultura Media
nr 2 (25) 2025 | s. 169–190
ISSN (print) 2353-8694
ISSN (online) 2719-4361
DOI: 10.18276/au.2025.2.25-12



PRAKTYKI AUTOBIOGRAFICZNE

PAWEŁ DZIEL*
Uniwersytet Szczeciński

Od kindersztuby do krytyki kultury popularnej

Streszczenie

Barbara Skarga w swoim piarstwie kulturę masową w znacznym stopniu utożsamia z kulturą popularną. Wyrażona przez filozofkę krytyka ma radykalny charakter – obejmuje nie tyle poszczególne utwory, co całe gatunki. W „apetycie mas” autorka dostrzega podatność na demagogię, która zagraża europejskiej cywilizacji. Rozrywce masowej Skarga przeciwstawia inteligencki etos. Jej zdaniem to elity społeczne stoją na straży demokratycznych wartości; oddziałują wychowawczo, dbając o kształtowanie dobrych nawyków oraz rozwój wysokoartystycznej kultury. Artykuł zawiera polemikę z tym stanowiskiem – diagnozy autorki kontrastują bowiem z innymi jej poglądami, które cechuje umiar i antydogmatyzm.

Słowa kluczowe

Barbara Skarga, eseistyka, wspomnienia, kultura masowa, kultura popularna, wychowanie

* Kontakt z autorem: pawel.dziel@usz.edu.pl; ORCID: 0000-0002-3814-438X.

Barbara Skarga zarówno w swojej eseistyce, jak i tekstach autobiograficznych sformułowała zdecydowaną krytykę kultury masowej. Zdaniem filozofki „smak przeciętności” podkopuje fundamenty cywilizacji, którą ukonstytuowała starożytna filozofia grecka. W eseju *Tożsamość i humanizm* autorka pisze:

Zdajemy sobie sprawę z powierzchowności (...) kultury masowej, której ulegamy, i gotowi jesteśmy głosić tezę, że nadszedł oto zmierzch wysokiej kultury europejskiej, zmierzch jej wartości tradycyjnych, że ten kryzys, który nas obejmuje, polega przede wszystkim na ich zaniedbaniu, a może wręcz odrzuceniu¹.

„Gust ludu” autorka konsekwentnie konfrontuje z kulturą elitarną oraz inteligentnym etosem. W wywiadzie *Człowiek to stworzenie tragiczne* przyznaje: „Bergman i Antonioni uprawiali psychologię, Fellini zaś pokazał, czym jest sztuka obrazu. Gdy zabrakło tych reżyserów, przestałam chodzić do kina”². W ankiecie *Książki najważniejsze* czasopisma „Więź” z 2004 roku zaprezentowała surową postawę: „W ostatniej dekadzie ani w filozofii, ani w literaturze nie pojawiła się żadna książka, którą uznałabym za wyjątkowo ważną, która by mną wstrząsnęła”³. W procesie odbioru sztuki charakterystyczny jest dla filozofki chłód oceny, wyzbycie się emocji: „Oglądając film czy przedstawienie teatralne (...) zawsze pozostaję chłodna, chcę zrozumieć intencje twórcy i nie przeżywam; owszem dostrzegam w dziele emocje, ale im nie ulegam, bo to nie moje emocje”⁴.

Znaczący wydaje mi się związek przeprowadzonej przez Barbarę Skargę krytyki kultury masowej z jej poglądami na temat roli wychowania. Filozofka traktuje edukację jako ważny obszar kształtowania postaw moralnych w społeczeństwie. W wywiadzie zatytułowanym *Tego się nie robi* Skarga przyznaje: „Jestem pedagogiem, ale wiem, że niestety nie jesteśmy

¹ Barbara Skarga, „Tożsamość i humanizm”, w: tejsze: *O filozofię bać się nie musimy. Szkice z różnych lat* (Warszawa: PWN, Fundacja na Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi, 2017), 151. Pierwodruk: *Znak* 1 (1996): 26–34.

² Barbara Skarga, „Człowiek to stworzenie tragiczne”, rozmawiał Jan Strzałka, w: tejsze, *Pisma rozproszone z lat 2001–2009*, red. nauk. Marcin Pańków, przedm. Bartosz Działożyński (Warszawa: Stentor, Fundacja na Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi, 2018), 337. Pierwodruk: *Tygodnik Powszechny* 32 (2007): 10.

³ *Książki najważniejsze* [ankieta], w: Barbara Skarga, *Pisma rozproszone z lat 2001–2009*, 219. Pierwodruk: *Więź* 11 (2004): 11. Wypowiedzi: Tomasz Burek, Wojciech Kilar, Antoni Libera, Tomasz Łubieński, Tadeusz Nyczek, Bohdan Pocij, Barbara Skarga, Andrzej Schmidt, Anna Świderkówna, Jacek Trznadel, Henryk Waniek, Marta Wyka, Józef Życiński.

⁴ Barbara Skarga, „Człowiek to stworzenie tragiczne”, 330.

w stanie wychować społeczeństwa, tylko maleńkie grupki”⁵. Autorka często akcentuje wagę kształcenia instytucjonalnego. Podczas rozmowy *Nie mam złości do losu* zaznacza: „Niewątpliwie, to właśnie szkole trzeba się przyjrzeć, gdy szukamy dobra i zła współczesnej socjalizacji. Od szkoły w dużym stopniu zależy, czy zachęci dzieci do uczenia się, dyskusowania, odkrywania świata wartości”⁶. Z tekstów Barbary Skargi wyczytać można prowadzoną równoległe do analiz związanych z kulturą masową krytykę współczesnego systemu edukacji: „Przywiązuję ogromną wagę do szkoły, ale dzisiejsza szkoła jest słaba, niedobra, nie oddziałuje wychowawczo, nie wdraża swoich podopiecznych ani do moralności, ani do przyzwoitości. Przyzwoitość zaś jest zapewne pierwszym krokiem do głębszej moralności”⁷.

Autorka podkreśla rolę edukacji humanistycznej. Jej zdaniem we współczesnych szkołach nacisk kładzie się głównie na te przedmioty, które łączą się z pragmatycznym przygotowaniem do życia, a kształcenie humanistyczne zwykło się traktować jedynie jako małowartościową, archaiczną wiedzę, która przeciąża pamięć młodych ludzi. Skarga z niepokojem wsłuchuje się w opinie akcentujące konieczność zawężania programu nauczania szkolnego do tych zagadnień, które są powiązane z bieżącym rozwojem cywilizacyjnym. Przyznaje, że na ogół znajomość historii ocenia się jako istotną, lecz jednocześnie upowszechnia się przekonanie, że „dawnych czasów nie można traktować z taką samą szczegółowością i wnikliwością jak tego, co się zdarzyło pięćdziesiąt lat temu i co jeszcze wpływa na nasze obecne życie. Wystarczy dość powierzchowny obraz przeszłości, ot, parę krajów, parę miast, parę sławnych nazwisk”⁸. Nierzadko jednak uczniom brakuje wiedzy także z zakresu najnowszej historii. Autorka podkreśla: „Każdy młody człowiek powinien wiedzieć o Oświeceniści, jeżeli tego nie wie, jest to brak wychowania w domu i w szkole. Źle jest rozpamiętywać, ale pamiętać trzeba, kultura opiera się na pamięci”⁹.

Perspektywa humanistyczna w procesie edukacyjnym ma dla Skargi fundamentalne znaczenie, rodzi bowiem namysł krytyczny, pozwala dostrzec niebezpieczeństwo demagogii, kształtuje postawy nonkonformistyczne. „Rozwijającej się młodej osobowości żadna edukacja,

⁵ Barbara Skarga, „Tego się nie robi”, rozmowę przeprowadził Krzysztof Dorosz, w: tejsze, *Człowiek to nie jest piękne zwierzę* (Kraków: Znak, 2007), 242. Pierwodruk: *Jednota* 5 (2002): 7–10.

⁶ Barbara Skarga, „Nie mam złości do losu”, rozmowę przeprowadzili Jacek Migasiński i Magdalena Środa, w: tejsze, *Pisma rozproszone z lat 1989–2000*, 308. Pierwodruk: *Gazeta Wyborcza* 294 (1998): 8–10.

⁷ Skarga, „Tego się nie robi”, 242.

⁸ Barbara Skarga, „Filozofia i antyk”, w: tejsze, *Człowiek to nie jest piękne zwierzę*, 40–41. Pierwodruk: *Meander* 1 (2005): 106–111.

⁹ Paweł Hertz, Barbara Skarga, Krzysztof Zanussi, „Kultura europejska: czas przemian czy czas schyłku?”, rozmowę przeprowadziła Anna Karoń-Ostrowska, w: tejsze, *Pisma rozproszone z lat 1989–2000*, 175. Pierwodruk: *Więź* 11 (1995): 11–20.

a tym bardziej jakaś ideologiczna tresura przeciwstawiać się nie ma prawa. W oryginalności jednostek, w tej różnorodności sądów, spojrzeń tkwi bowiem bogactwo społecznego świata¹⁰. Jaką postawę powinien zatem wybrać nauczyciel wrażliwy na współczesne potrzeby społeczne uczniów? Z tekstów Skargi można wysnuć wniosek, że kluczowym zadaniem pedagoga jest przygotowanie ucznia do samodzielnego zdobywania wiedzy, weryfikowania informacji i prowadzenia dyskusji. Skarga przeciwstawia się wszelkim próbom indoktrynacji:

Narzucanie jednostkom ram niszczących indywidualność przy pomocy autorytatywnych instrumentów jest gwałtem, który znamy dobrze z czasów panowania systemów totalitarnych i który w żadnej formie nie może występować w świecie współczesnym. Przeciwnie, dobry pedagog usiłuje w tym poszukiwaniu osobowości dopomóc i może właśnie w tej umiejętności wydobyć w młodym człowieku świadomości własnego Ja kryje się tajemnica skuteczności pedagogicznej wielkich nauczycieli¹¹.

Poglądy autorki na temat odpowiedzialnego stosunku nauczyciela wobec uczniów oscylują między wyobrażeniami o partnerstwie a statusem mistrza. Wojciech Strokowski partnerstwo w pracy pedagoga utożsamia ze wzajemnym szacunkiem, uczciwością, zdolnością do wybaczenia, a także kierowaniem się wspólnie wypracowanymi regułami. Z kolei mistrzostwo to zdaniem badacza przede wszystkim ideał pracy, mobilizacja i jednoczesny dystans do własnej aktywności twórczej¹². Poszukiwanie równowagi między tak nakreślonymi postawami z pewnością nie jest łatwym zadaniem...

Dla Skargi ważny punkt odniesienia w refleksji na temat edukacji stanowią niewątpliwie wspomnienia o profesorach przedwojennego Uniwersytetu Stefana Batorego: Henryku Elzenbergu, Tadeuszu Czeżowskim, Konradzie Górskim czy Stefanie Srebrnym:

Przybyli do Wilna z różnych stron, ze Lwowa, z Krakowa, z Warszawy, jedni wcześniej, inni później. Podjęli się wielkiego dzieła, bo wielkim dziełem jest budowa uniwersytetu niemal z niczego, od początku. Uniwersytet wszakże jest nie tylko instytucją naukową i kształcącą, to społeczność, którą ożywia wspólny cel i wybór wspólnych tradycji. I ci ludzie byli świadomi celów i tradycji, świadomi ważności i wielkości zadania. Tak się jednak stało,

¹⁰ Barbara Skarga, „Wobec sporu liberałów i konserwatystów”, w: tejsze, *Pisma rozproszone z lat 1989–2000*, 276. Pierwodruk: *Przegląd Artystyczno-Literacki* 7/8 (1998): 87–89.

¹¹ Tamże.

¹² Zob. Wojciech Strokowski, „Nauczyciel – partner czy mistrz?”, w: *Doskonalenie warsztatu nauczyciela polonisty*, red. Anna Janus-Sitarz (Kraków: Universitas, 2012), 264.

że gdy dzieło okrzepło i zyskało zasłużoną sławę, zostało brutalnie zniszczone. Nigdy nie zapomnę 15 grudnia 1939 roku, tego dnia, w którym prof. Stefan Ehrenkretz, ówczesny rektor, żegnał nas, pracowników i studentów, na podwórzu Uniwersytetu w chwili jego likwidacji. Była to klęska. A jednak nie załamano rąk, czego dowodem podziemna praca. Myśl o powrocie do Uniwersytetu, o zachowaniu jego ciągłości, towarzyszyła nam przez długie wojenne lata¹³.

Interesujące wydały mi się także spostrzeżenia Skargi na temat roli błędów w procesie zdobywania wiedzy:

Istnieje w każdym człowieku pragnienie bycia sobą; kwestia własnej tożsamości jest niezwykle ważna dla ludzkiego życia. Być sobą to znaczy mieć odwagę do przyznania się do swych błędów i słabości, ale także to pragnienie nakreślenia własnego projektu życia, to odwaga do formułowania własnych sądów, własnego spojrzenia na otaczający świat, więcej, do zachowania w sobie tego, co inne, co nie poddaje się stereotypom masowości¹⁴.

Przy właściwej motywacji błąd można rozumieć pozytywnie – pozwala wyciągnąć wnioski oraz przygotować program naprawczy. Dla pedagoga popełniona przez ucznia omyłka jest szansą na wyprowadzenie zaleceń także dla siebie¹⁵. Z poglądów Skargi można wysnuć wniosek, że uchybienie jest ceną za próbę przekroczenia granicy „gustu przeciętności”. Więcej nawet – popełnianie błędów łączy się z procesem kształtowania się tożsamości, jest zatem nieodzowne w dążeniu do niezależności intelektualnej. W nawiązaniu do tez Heideggera można wręcz uznać, że otwartość na błąd cechuje postawę autentyczną. Jednak mierzenie się z własnymi ograniczeniami wymaga odwagi. Nauczyciel nierzadko zmaga się z obawą, że ujawnienie popełnionej pomyłki podważy jego kompetencje. Uczciwe odwoływanie się pedagoga do własnych niepowodzeń oznacza jednak, że jego pozycja w przestrzeni szkolnej jest ugruntowana. Prowokując dyskusję na ten temat, daje do zrozumienia swoim uczniom, że są dla niego partnerami; tym samym dodaje im odwagi i wiary w siebie. A to są cechy prawdziwego mistrza – nauczyciela, który towarzyszy uczniowi także po opuszczeniu przez niego murów szkoły. I bywa wspominany całe życie.

¹³ Barbara Skarga, „Wykład okolicznościowy”, w: *Barbara Skarga – doktor honoris causa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika*, [przygotowanie do druku Jan Bełkot i Lech Witkowski] (Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika, 2000), 33.

¹⁴ Skarga, „Wobec sporu liberałów i konserwatystów”, 276.

¹⁵ Zob. Strokowski, „Nauczyciel – partner czy mistrz?”, 263–264.

Skarga w opublikowanych rozmowach odwołuje się do własnych wspomnień z czasów szkolnych. W wywiadzie rzece *Innego końca świata nie będzie* tak opisuje okres edukacji w prywatnym przedszkolu:

Nudziłam się tam śmiertelnie, bo żadne z dzieci nie umiało czytać ani pisać i opowiadano nam jakieś głupie bajeczki. Dość, że się zbuntowałam, siedziałam pod stołem i stamtąd odpowiadałam na pytania. Widocznie byłam wtedy okropnie zarozumiała i przemądrzała. Nie byłam łatwym dzieckiem. Mama więc mnie przeniosła do platerówek na ulicy Pięknej. Do wstępnej klasy nie bardzo chcieli mnie przyjąć, bo kiedy przyszłam na rozmowę kwalifikacyjną, ślizgałam się po sali rekreacyjnej i wpadłam na dyrektorkę. Takie miałam piękne wejście do szkoły. Ale ponieważ moja siostra była dobrze wychowaną panienką i chodziła już do platerówek, mnie też przyjęto¹⁶.

Autorka w wielu miejscach kreśli obraz siebie jako dziecka wyróżniającego się pomyślnością i inteligencją, a jednocześnie krnąbrnego. Rys niezależności jest przez Skargę konsekwentnie rozwijany w różnych tekstach o charakterze autobiograficznym. Te cechy osobowości występują we wspomnieniach filozofki związanych z brawurą działalnością w strukturach Armii Krajowej. Do pewnego stopnia asertywny portret ujawnia się w sposobie opisywania własnej bezkompromisowej postawy w warunkach łagrowej egzystencji¹⁷. Można wręcz uznać, że wysuwana przez Skargę na pierwszy plan dziecięca niezależność stanowi część wypracowanej przez filozofkę formuły autobiograficznej.

W rozmowie rzece autorka akcentuje potrzebę samodzielnej nauki: „W Chocięńczycach był ładny księgozbiór, ciągle wzbogacany, między innymi ze wszystkimi książkami tłumaczonymi przez Boya-Żeleńskiego, z tak zwaną Biblioteką Laureatów Nobla, z polskimi klasykami. Mogłam tam czytać a czytać”¹⁸. Jednocześnie Skarga często wspomina atmosferę rodzinną, która inspirowała do pogłębiania wiedzy. Zapytana, czy w domu dyskutowano na temat literatury i sztuki, odpowiada w dość bezpośredni sposób: „Czy naprawdę myślicie, że mówiliśmy tylko o kartoflach?”¹⁹. Szczególnie jednak akcentuje moralny wymiar nauk odebranych od najbliższych:

¹⁶ Barbara Skarga, „*Innego końca świata nie będzie*”. Z Barbarą Skargą rozmawiają Katarzyna Janowska i Piotr Mucharski (Kraków: Znak, 2007), 33–35.

¹⁷ Zob. Barbara Skarga, *Po wyzwoleniu... (1944–1956)* (Kraków: Znak, 2008). Wspomnienia obozowe autorki zostały pierwotnie wydane pod pseudonimem Wiktoria Kraśniewska (Paryż: Instytut Literacki, 1985).

¹⁸ Skarga, „*Innego końca świata nie będzie*”, 50.

¹⁹ Tamże.

Byłam wychowywana w atmosferze tolerancji, uznania dla federacji, dla różnych religii i przekonań. Liczyło się tylko to, by być dobrym obywatelem, a to znaczyło: uczciwość, solidność, praworządność²⁰.

Poglądy filozofki dotyczące metod wychowywania nie są spójne. Niektóre wypowiedzi mogą dziwić, a nawet rodzić sprzeciw – i to zarówno na tle współczesnych teorii pedagogicznych, jak i przywołanych już wywodów autorki, w których eksponuje potrzebę dialogu, uważności, otwarcia na doświadczenia drugiego człowieka.

W dzieciństwie uczono nas kindersztuby – rzeczy niesłuchanie cennej. Kiedy ma się dwanaście czy czternaście lat, to jeszcze się nie myśli, że człowiek stanowi wartość. Do młodych ludzi taka perspektywa jeszcze nie dociera. Ale dociera do nich to, że mają się ukłonić czy być grzeczni. I że nie wolno na drugiego człowieka od razu mówić „ty łajdaku”. Mówię o drobiazgach, ale wydaje mi się, że jest w nich coś niesłuchanie ważnego²¹.

Wspomnienia autorki z okresu dzieciństwa to zatem nie tylko atmosfera otwartości i głód wiedzy, ale także niepodlegające negocjacji zasady, które obowiązywały ją i jej siostrę:

Surowość kojarzy się z karami i biciem. Tymczasem to nie na takich działaniach polegało. Po prostu trzeba było spełniać to, co należało do naszych dziecięcych obowiązków. Miałyśmy duży, ładny pokój, ale musiałyśmy w nim trzymać porządek. Mowy nie było, żeby rozrzucać skarpetki czy bieliznę. Musiałyśmy same układać nasze rzeczy. Wymagano też od nas grzeczności²².

Według Skargi ważnym zadaniem rodziny i szkoły jest kształtowanie dobrych nawyków: tych dotyczących relacji międzyludzkich – grzecznościowych odruchów, ale i tych związanych z uczestnictwem w kulturze wysokoartystycznej:

Dobra szkoła to szkoła, która umie pokazać, co jest bardziej, a co mniej cenne w życiu – nie w sensie li tylko praktycznym, ale w samoistnym. Gdyby mnie we wczesnym dzieciństwie nie prowadzano na koncerty, na wystawy, gdyby nie nauczono mnie słuchać muzyki i rozumieć sztuki – pewno ważne byłyby dla mnie dyskoteki...²³.

²⁰ Skarga, „Nie mam złości do losu”, 309.

²¹ Skarga, „Tego się nie robi”, 242.

²² Skarga, „Innego końca świata nie będzie”, 23–24.

²³ Skarga, „Nie mam złości do losu”, 308.

Z tekstów Barbary Skarga z jednej strony można wysnuć wniosek, że proces wychowania powinien być wolny od wszelkich prób narzucania sztywnych reguł. Z młodymi ludźmi należy rozmawiać, aby zrozumieli motywacje, które stoją za obowiązującymi w społeczeństwie normami postępowania, gdyż ślepe dostosowywanie się do powszechnie panujących obyczajów zabija indywidualność, rodzi mentalność masową. Z drugiej zaś strony autorka przekonuje, że to kindersztuba, grzeczność, społeczny odruch odpowiada za uważność na Innego:

Istnieje przecież wrażliwość na cudze nieszczęście, które nas jakoś dotyka, ale na tę wrażliwość nakładają się wzorce postępowania: takim ludziom się pomaga, tak jest przyjęte. Chciałabym jeszcze raz podkreślić, że takie postępowanie nie wymaga ani przemyśleń, ani podbudowania dekalogiem. To jest coś prostego, zwykłego, niemal machinalnego. To jest społeczny nawyk, wdrożony przez dom czy szkołę²⁴.

Taka postawa stoi w sprzeczności z tymi wypowiedziami, w których Skarga akcentuje odpowiedzialność jednostki za własne czyny. W rozmowie *O człowieku* można znaleźć wyznanie filozofki: „Człowiekowi jest wygodniej zepchnąć odpowiedzialność na warunki zewnętrzne, szukać usprawiedliwienia w historii, w społeczeństwie: to nie moja wina, że ukradłem, tak mnie wychowano, to rodzina, społeczeństwo, historia są winne”²⁵. Interesujące jest to, że wybrane wątki z tej rozmowy Skarga zawarła w eseistycznym *Wykładzie o człowieku*. Autorka niemal powtarza wcześniejszą opinię:

Cóż, człowiekowi jest wygodniej zrzucić odpowiedzialność na warunki zewnętrzne, szukać usprawiedliwienia dla swych czynów w historii, w społeczeństwie, w takich lub innych okolicznościach. Uzasadnionymi stają się wówczas jego słowa: to nie ja ukradłem, to nie ja zabiłem, to nie moja wina, tak mnie wychowano, tak mnie nauczono, to rodzina, społeczność, historia są winne²⁶.

Podobną krytykę filozofka formułuje w wywiadzie *O człowieku*: „Ludzie nie chcą myśleć samodzielnie, niesłuchanie łatwo poddają się temu, co wypada. Heidegger by powiedział, że zwyciężyło anonimowe „Się”: tak się mówi, tak się robi, tak wypada”²⁷. W postawie Skargi

²⁴ Skarga, „Tego się nie robi”, 237–238.

²⁵ Barbara Skarga, „O człowieku”, rozmowę przeprowadzili Katarzyna Janowska, Piotr Mucharski, w: tejsze, *O filozofię bać się nie musimy*, 301. Pierwodruk: *Tygodnik Powszechny* 31 (1998): 9.

²⁶ Barbara Skarga, „Wykład o człowieku”, w: tejsze, *Człowiek to nie jest piękne zwierzę*, 34.

²⁷ Skarga, „O człowieku”, 301.

jest więc pewna niekonsekwencja. Domaga się myślenia autonomicznego, niezależnego od czynników zewnętrznych, a jednocześnie przekonuje, że fundamentalna wrażliwość etyczna zakorzeniona jest w wychowaniu, wynika z bezkrytycznego przyswojenia przez dziecko odpowiednich nawyków: co czynić wypada, a czego nie.

Szczególnie zastanawiające jest niedostrzeżenie przez Skargę własnej uprzywilejowanej pozycji, a zatem, posługując się terminologią Pierre’a Bourdieu, reprezentowania określonego habitusu – uwarunkowanej klasowo dyspozycji, która przekłada się na praktyki społeczne, a także organizuje percepcję tych praktyk. Różne warunki życia generują więc odmienne habitusy, warunkując tym samym style życia²⁸. Zjawisko to wyraziście komentuje Renata Lis w swojej autobiograficznej eseistyce:

Przekonałam się na własnym przykładzie, że nawet wrażliwość na sztukę nie jest czymś, z czym się po prostu rodzimy. Również ona podlega kształceniu, a wręcz jest w pewnym stopniu wyuczalna. Na tej zasadzie przeciętnie zdolny syn profesora od małego uczy się w domu sposobów obchodzenia się z dziełami kultury, co szybko zapewnia mu biegłość, która zaczyna wyglądać na dar natury, a w przyszłości pozwala bez większego wysiłku zająć pozycję społeczną podobną do tej, jaką zajmowali rodzice.

Dzieci z klas ludowych uczą się później – nie tylko czytania symboli i rozpoznawania intertekstualnych odniesień, ale również tego, że wobec kultury można czuć się swobodnie, to jest zawierzyć własnym odczuciom albo użyć osobistych doświadczeń jako klucza interpretacyjnego²⁹.

Na fundamentalne cechy habitusu Barbary Skargi zwrócił uwagę w tekście wspomnieniowym Tadeusz Szawiel:

Postać nie bierze się znikąd. Ważne są formujące doświadczenia, dla niej była to rodzina – ojciec i matka. Zwłaszcza rola ojca, niezmiernie istotna, mimo jego absorbującej pracy i wczesnej śmierci. (...) Co ciekawe, nie tyle istotna była wiedza i zrozumienie, ile przekonanie o ważności, a raczej dotknięcie doświadczeniem, że są rzeczy ważne. Drugie takie formujące doświadczenie, o którym wspominała często, bo sam pamiętam rozmowę o tym,

²⁸ Pierre Bourdieu, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzania*, przekł. Piotr Biłos (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2005), 215–218.

²⁹ Renata Lis, *Moja ukochana i ja* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2023), 73.

to doświadczenie z Chocieńcyc, majątku w województwie wileńskim, tuż przy granicy polsko-sowieckiej, który był własnością jej kuzynki (córki siostry jej ojca). Ubolewała, że dominuje niewiedza bądź opaczny wizerunek ziemiaństwa, zwłaszcza kresowego, gospodarującego na kilkuset hektarach, bynajmniej nie zamożnego. Akcentowała przywiązanie do ziemi, osobiste zaangażowanie w prowadzenie majątku, ale przede wszystkim poczucie obowiązku i odpowiedzialności. (...) Można powiedzieć, że prof. Skargę ukształtowała tamtejsza forma życia, dla której istotny był majątek ziemski, związana z nim struktura społeczna, kultura życia i towarzyskości. Była to specyficzna forma życia dla niej wówczas naturalna, oczywista³⁰.

Powyższe celne spostrzeżenia nie zostały jednak wykorzystane do skonstruowania krytycznej analizy dorobku Skargi, a raczej umacniają jej autorytet naukowy i moralny. Jacek Migasiński i Magdalena Środa we wstępie do tomu *Myśl Barbary Skargi. Droga osobna* o filozofce piszą: „Była autorytetem, który nie wskazywał konkretnych dróg, nie domagał się intelektualnej lojalności wobec jakiejś doktryny, który – po prostu – dawał przestrzeń do wspólnego myślenia i prowokował je”³¹. I rzeczywiście, eseistykę Barbary Skargi w dużym stopniu cechuje nastawienie dialogiczne, otwarte, niedogmatyczne. Można za Damianem Michałowskim powtórzyć, że w jej późnym pisarstwie dominuje prymat pytania, który łączy się z aporetyczno-sceptycznym, niekonkluzywnym charakterem jej wywodów³². Tym bardziej więc zaskakują apodyktyczne, „wychowawcze”, reprezentujące zdecydowanie elitarystyczny światopogląd obszary jej twórczości.

W „apetycie mas” Barbara Skarga dostrzega podatność na demagogię, która rodzi zawiść, bezwzględność, przemoc. Tak wyrażona krytyka odsyła do tez, które w *Buncie mas* przedstawił José Ortega y Gasset (praca ukazała się w 1929 roku). Jako poważne zagrożenie dla dwudziestowiecznej Europy hiszpański filozof wskazał umysły przeciętne, które ustanawiają prawo oraz narzucają innym banalne przekonania³³. Zdaniem Ortegi y Gasset społeczeństwo z założenia musi mieć strukturę hierarchiczną i „arystokratyczną”; aby nie dopuścić do upadku cywilizacji, to elita powinna wskazywać obywatelom właściwy kierunek rozwoju³⁴.

³⁰ Tadeusz Szawieli, „Barbara Skarga: lojalność wobec samego siebie”, *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria* 1, (2010): 19.

³¹ Jacek Migasiński, Magdalena Środa, „Słowo wstępne”, w: *Myśl Barbary Skargi. Droga osobna*, red. Jacek Migasiński, Magdalena Środa (Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, 2015), 12.

³² Zob. Damian Michałowski, *Człowiek i metafizyka. Wprowadzenie do późnej filozofii Barbary Skargi* (Poznań: AR Prodruc, 2015), 9–10.

³³ José Ortega y Gasset, *Bunt mas*, przeł. Piotr Niklewicz (Warszawa: Muza, 1997), 15.

³⁴ Tamże, 24.

Warto przypomnieć, że podobne poglądy na temat społeczeństwa masowego zaprezentował Stanisław Ignacy Witkiewicz³⁵. O zaniku uczuć metafizycznych pisał już w swojej pierwszej teoretycznej pracy *Nowe formy w malarstwie*, która ukazała się w 1919 roku, a zatem dziesięć lat przed publikacją *Buntu mas*. Według Witkacego gnębiony przez wieki „szary tłum” jest w stanie zagrozić wszystkiemu, co „piękne, tajemnicze i jedyne w swoim rodzaju”³⁶. Zarówno Ortega y Gasset, jak i Witkiewicz doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że są świadkami zjawiska, któremu nie sposób zapobiec. W pewnym zakresie doceniali również proces emancypacji niższych warstw społecznych³⁷. Polski myśliciel inaczej jednak niż Ortega y Gasset oceniał kondycję współczesnych mu elit społecznych. Wyraził to dosadnie w *Pożegnaniu jesieni*: „Arystokracja była kiedyś czymś – z tym się zgadzam – ale dziś poza pewnymi fizycznymi czysto własnościami nie różni się zasadniczo od jakiegokolwiek innej kasty. A może nawet więcej znaleźć można w niej puszających się półgłówków niż gdzie indziej”³⁸.

Konstatacje Barbary Skargi odsyłają także do zainspirowanych marksizmem przedstawicieli szkoły frankfurckiej, a szczególnie do koncepcji Theodora Adorna i Maxa Horkheimera. Używając określenia „przemysł kulturalny”, wskazywali na związek między kulturą i ekonomią polityczną. Wytworzona przez korporacje kapitalistyczne masowa kultura jest w przyjętej przez tych myślicieli perspektywie: nieautentyczna, ponieważ nie stanowi tak naprawdę twórczości „ludowej”; manipulacyjna, gdyż jej naczelnym celem jest sprzedaż produktu; niesatysfakcjonująca – niewielki wysiłek intelektualny nie rozwija bowiem odbiorców³⁹. Adorno i Horkheimer w napisanym wspólnie eseju *Przemysł kulturalny. Oświecenie jako masowe oszustwo* uznali, że kultura masowa oszukuje konsumentów, nieustannie prolongując obietnicę estetycznej przyjemności. Rozbudzone pragnienia podlegają ponadto metodycznemu tłumieniu, a oczekiwania odbiorców zostają w konsekwencji przekształcone w pochwałę

³⁵ O zbieżności poglądów Ortegi y Gasseta i Witkiewicza na temat kultury masowej można przeczytać w: Bartłomiej Janus, „Intelektualista wobec «buntu mas». O poglądach S.I. Witkiewicza i J. Ortegi y Gasseta”, *Pisma Humanistyczne* 3 (2001): 43–59. Elitaryzm obecny był w pismach polskich filozofów okresu dwudziestolecia międzywojennego reprezentujących różne orientacje światopoglądowe. Problematyka ta cechuje przykładowo indywidualizm Wincentego Lutosławskiego, uniwersalizm Jerzego Brauna, katolicką filozofię kultury Józefa Pastuszki czy też myśl kulturo-socjologiczną Floriana Znanieckiego. Zob. Bogumiła Truchlińska, „Zmierch elit – zmierzchem sensu? Elitaryzm w kontekście refleksji o kryzysie kultury w polskiej myśli filozoficznej dwudziestolecia międzywojennego”, *Roczniki Kulturoznawcze* 6 (2015): 33–58.

³⁶ Stanisław Ignacy Witkiewicz, *Nowe formy w malarstwie. Szkice estetyczne. Teatr*, oprac. oraz przypisami opatrzył Jan Leszczyński (Warszawa: PWN, 1974), 106.

³⁷ Bartłomiej Janus, „Intelektualista wobec «buntu mas»”, s. 44–45.

³⁸ Stanisław Ignacy Witkiewicz, *Pożegnanie jesieni. Jedyne wyjście* (Warszawa: PIW, 1985), 21.

³⁹ Chris Barker, *Studia kulturowe. Teoria i praktyka*, przekł. Agata Sadza (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2005), 75.

szarzyzny i przeciętności, od których wszak chcieli uciec⁴⁰. Silna pozycja przemysłu kulturalnego łączy się w eseju z zasadą mieszczańskiego oświecenia. Dzięki kulturze masowej konsument może zapomnieć o cierpieniu i niesprawiedliwości: dobra zabawa oznacza zgodę na porządek społeczny. U podstaw kultury masowej leży bezsilność, ucieczka przed ostatnią myślą o oporze. Zadaniem rozrywki jest odzwyczajanie ludzi od podmiotowości⁴¹.

Krytyka kultury masowej w pisarstwie Barbary Skargi w znacznej mierze wiąże się z jej wywodami dotyczącymi dominacji techniki w życiu społecznym. Autorka, powołując się przede wszystkim na prace Martina Heideggera, zdecydowanie podkreśla, że technicyzacja odczuwacza. W *Wykładzie o człowieku* filozofka wyznaje:

Żywimy podziw dla techniki, korzystamy z niej, ale czyż nie powinniśmy jednocześnie czuć lęku przed tym stechnicyzowanym światem, gdzie wszystko pędzi w rytmach wideoklipów, po powierzchni rzeczy, gdzie nie ma czasu na refleksję, na jakąś głębszą myśl. Technicyzacja sprzyja kulturze masowej, kulturze mierności i banału, której ulegamy i czujemy, że coś się stało z człowiekiem, że w tej kulturze nie ma dla niego miejsca⁴².

Zdaniem Skargi zróżnicowane procesy emancypacyjne oraz szybki rozwój techniki zrodziły w zachodnich społeczeństwach potrzeby i przyzwyczajenia, które poważnie zagroziły, i nieustannie będą zagrażać zasadom etycznym. Uosobieniem człowieka odartego z aspiracji staje się w eseistyce filozofki obywatel Kaliban. W ten sposób Skarga nawiązuje do prac Ernesta Renana, który wykorzystał postać z *Burzy* Williama Szekspira do ukazania mechanizmów niszczenia oryginalności, podporządkowywania sztuki przeciętnym gustom, a także eliminowania tych obszarów nauki, które uniemożliwiają uzyskanie natychmiastowych, praktycznych rezultatów. W eseju *O nieużyteczności humanistyki* Skarga pisze:

Nikt nie słuca ostrzeżeń, choć ostrzegano już przed instrumentalizmem w XIX wieku. Budzi zdumienie dalekowzroczność i nieustanna aktualność niektórych ówczesnych wypowiedzi. Na przykład Renan ukazywał, że masy ludzkie są jak ów obywatel Kaliban, który nie lubi filozofii, bo jej nie rozumie. Dlatego sztukę chciałby podporządkować swym gustom, niszcząc to, co oryginalne, wyrastające ponad smak przeciętności⁴³.

⁴⁰ Theodor W. Adorno, Max Horkheimer, „Przemysł kulturalny. Oświecenie jako masowe oszustwo”, w: tychże, *Dialektyka oświecenia* (Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 1994), 158–159.

⁴¹ Tamże, 163–164.

⁴² Skarga, „Wykład o człowieku”, 33.

⁴³ Barbara Skarga, „O nieużyteczności humanistyki”, w: tejsze, *O filozofię bać się nie musimy*, 162. Pierwodruk: *Kultura Niezależna* 67 (1991): 3–11.

Skarga niezmiennie wraca w swoich esejach do przeprowadzonej przez Renana krytyki mas. To jednak rodzi pewne wątpliwości – sprzeciw względem tego, co przeciętne i mierne doprowadził bowiem francuskiego filozofa do skrajnego elitaryzmu, rozstrzygnięć antydemokratycznych. Barbara Skarga doskonale znała poglądy Renana. W 1969 roku wydała monografię na temat jego biografii i filozofii (w popularnej serii *Myśli i Ludzie*). Analizowała rozwój poglądów Renana, akcentując ich udział w przełomie, jaki dokonał się w myśleniu historycznym w drugiej połowie XIX wieku. Renan w ujęciu Skargi stoi na pograniczu historyzmu racjonalistycznego i hermeneutycznego (właściwego np. Wilhelmowi Diltheyowi)⁴⁴. Autorka surowo konkluduje: „Renan nie zdołał rozwiązać postawionych przez siebie problemów. Ani w filozofii, ani w moralności i polityce nie doszedł do żadnych rozstrzygnięć pozytywnych. Była to klęska jego filozofii”⁴⁵. Skarga jednak wydobyła z myśli Renana tę zdecydowaną krytykę tłumu oraz jego uproszczonej, nastawionej na użyteczność kultury. Wielokrotnie wykorzystywała w swojej eseistyce obserwacje francuskiego humanisty.

Dziwi mnie tak częste powoływanie się przez Skargę na tezy Renana – bez krótkiego przypisu, bez zasygnalizowania szerszego kontekstu tej filozofii. W *Przyszłości nauki* (1848) autor ten wprost pisze, że na świecie zapanuje spokój i radość, dopiero gdy mędrcy siłowo podporządkują sobie masy. Jeszcze upiorniej formułuje swe poglądy na temat różnic rasowych:

Można by sobie wyobrazić, co by przedstawiał sobą świat, gdyby go zaludniali tylko Murzyni, którzy pośród powszechnie panującej mierności pragnęliby jedynie używać życia, oddając się zazdrości i żądzy dobrobytu zamiast szlachetnym dążeniom do ideału. Jeśli podobny duch zapanowałby wśród nas, oznaczałoby to koniec wszelkiej dążności postępowych⁴⁶.

Są to konkluzje zaskakujące. I w oczywisty sposób kontrastujące z etycznym namysłem Barbary Skargi, w tak dużym stopniu powiązany z myślą Emmanuela Lévinasa⁴⁷.

⁴⁴ Barbara Skarga, *Comte, Renan, Claude Bernard*, red. nauk. Marcin Pańków, przedm. Stanisław Borzym (Warszawa: Stentor, Fundacja na Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi, 2013), 165–166. Warto przypomnieć, że w drugim tomie dzieł zebranych autorki wydanych przez Fundację na Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi trzy prace z serii *Myśli i Ludzie* zostały połączone i opatrzone jednym wspólnym tytułem. Pierwsze wydanie tomu dotyczącego Ernesta Renana: Barbara Skarga, *Renan* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1969).

⁴⁵ Tamże, 166.

⁴⁶ Cyt. za Barbarą Skargą: tamże, 181.

⁴⁷ O związku eseistyki Barbary Skargi z filozofią Emmanuela Lévinasa można przeczytać m.in. w artykule: Magdalena Środa, „Panuje ta bestia nad nami». O kręgach zła w filozofii Barbary Skargi”, w: *Myśl Barbary Skargi. Droga osobna*, red. Jacek Migasiński, Magdalena Środa (Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, 2015).

Obywatel Kaliban nie lubi filozofii, bo jej nie rozumie – przywołuje Renana w swoich esejach Skarga. W tym kontekście warto podkreślić rolę, jaką filozofka przypisywała humanistyce: tym porzuconym, zdaniem autorki, zapomnianym i niedocenionym korzeniom ludzkiej myśli. Humanistykę zestawiała z innymi dziedzinami; szczególnie często eksponuje opozycję: nauki humanistyczne – nauki społeczne. W eseju *O nieużyteczności humanistyki* Skarga pisze:

Jest oczywiste, że ten podział na nauki społeczne i humanistyczne nie jest ostry ani radykalny, jak zresztą wszelkie próby systematyzacji. Ileż jest dyscyplin na pograniczu! Jednakże dla humanistyki zawsze wartością najwyższą jest człowiek, i buduje się ona na zasadzie, że ta wiedza, która daje samowiedzę, jest jedną z najszczytniejszych⁴⁸.

Stechniczowany świat, pozbawiony humanistycznych wartości, doprowadzi więc do zaciśnienia horyzontów, skupienia się wyłącznie na doraźnych, wąskich interesach, a także do zubożenia języka: „Idziemy prostą drogą do takich czasów, w których najnowocześniejsza poligrafia będzie służyła powielaniu komiksów, wideo – do oglądania głupich przygodowych filmów i pornografii”⁴⁹.

Humanistyka to dla Barbary Skargi obszar działalności elitarnej, która odpowiada za „duchowy” postęp w nauce, uwzględniający zarówno estetyczne wyrafinowanie, jak i etyczne standardy. Skarga przyznaje: „I tak humaniści różnych epok tworzyli zawsze intelektualną elitę dzięki szerokości horyzontów myślenia i widzenia wszelkich rzeczy. Była to elita wynosząca się ponad granice i rozmaitego rodzaju partykularyzmy, elita nie tylko intelektualna, lecz ceniąca również wartości moralne”⁵⁰.

Według filozofki humanista nie powinien badać kultury masowej, nie może tracić czasu na te obszary działalności człowieka, które jedynie powielają twórczość poprzedników lub ją wulgaryzują. Humanista jest powołany do zajmowania się kulturą, która wzbogaca: „Chodzi o życie duchowe człowieka bez żadnych w tym względzie idealistycznych i religijnych konotacji, życie ogromnie zróżnicowane w swych treściach”⁵¹. Uwaga humanisty w ogóle nie powinna być skierowana na to, co typowe. Tylko zjawiska indywidualne i oryginalne warte są pogłębionej analizy: „to, co się z powszechności wyłamuje lub zaczyna ją kształtować dzięki swej nowatorskiej sile w odmienny niż przedtem sposób”⁵².

⁴⁸ Skarga, „O nieużyteczności humanistyki”, 166.

⁴⁹ Tamże, 170.

⁵⁰ Tamże, 169.

⁵¹ Tamże, 166.

⁵² Tamże.

Interesujące jest to, że Barbara Skarga w swoich wczesnych pracach naukowych przywiązuje dużą wagę do analizowania prac tych twórców, którzy właśnie nie byli najwybitniejsi, ale reprezentowali poglądy istotne dla podejmowanych przez autorkę problemów. Ten gest nie ma wprawdzie bezpośredniego związku z kulturą masową, ukazuje jednak pewną wrażliwość autorki na to, co w kulturze marginalne czy epigońskie. Przykładowo w opublikowanej w 1964 roku rozprawie *Narodziny pozytywizmu polskiego 1831–1864* opisuje działalność prepozytywistów, a także ich wpływ na sytuację polityczną, społeczną i religijną Polaków pod zaborami. Charakteryzując ten nurt filozoficzny, podkreśla: „Przedstawicielami jego byli autorzy na ogół mało znani, często zupełnie dziś zapomniani. Nie tworzyli oni żadnej szkoły, obracali się w różnych środowiskach, mieli rozmaite zainteresowania”⁵³. Następnie wyjaśnia przyczyny podjęcia badań nad tymi zagadnieniami: „W historii filozofii polskiej spotykamy takich myślicieli, których bez wahania można nazwać prepozytywistami, u innych dostrzega się tylko nie dość jasne tendencje. Są one jednak interesujące, ponieważ ukazują całe skomplikowane oblicze owych czasów, chwiejność, płynność, przenikanie się wzajemne różnych ideologicznych wątków”⁵⁴.

W książce *Ortodoksja i rewizja w pozytywizmie francuskim* z 1967 roku Skarga podejmuje temat dziewiętnastowiecznej recepcji myśli Augusta Comte’a. Wyjaśnia, że szkoła tego filozofa w całej historii europejskiego pozytywizmu była jedynie epizodem: „Jej przedstawicielami byli wszak myśliciele drugorzędni, których poglądy niewiele wniosły nowego do myśli filozoficznej. W podręcznikach historii filozofii figuruje zazwyczaj nazwisko tylko jednego z nich, Emila Littrégo, o reszcie się już dzisiaj nie pamięta. A jednak w przekonaniu autorki – dodaje Skarga – poglądy tych ludzi godne są uwagi”⁵⁵.

W 1975 roku filozofka opublikowała tom *Kłopoty intelektu. Między Comte’em a Bergsonem*, który stanowi kolejny etap prowadzonej przez nią analizy rozwoju myśli pozytywistycznej. W tej pracy akcent został położony jednak na różnorodne procesy, które doprowadziły do stopniowego rozpadu doktryny. Autorka bada stosunkowo krótki okres w filozofii francuskiej: od lat sześćdziesiątych do końca lat osiemdziesiątych XIX wieku. We wstępie podkreśla: „nie było wówczas wielkości na miarę Kartezjusza, ale mniejsi myśliciele również zasługują na uwagę”⁵⁶. Następnie przechodzi do przyjętego przez siebie modelu badania dziejów:

⁵³ Barbara Skarga, *Narodziny pozytywizmu polskiego. 1831–1864*, red. nauk. Marcin Pańków, przedm. Bartosz Działożyński (Warszawa: PWN, Fundacja na Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi, 2013), 43.

⁵⁴ Tamże, 47.

⁵⁵ Barbara Skarga, *Ortodoksja i rewizja w pozytywizmie francuskim*, red. nauk. Marcin Pańków, przedm. Andrzej Kołakowski (Warszawa: PWN, Fundacja na Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi, 2016), 30.

⁵⁶ Barbara Skarga, *Kłopoty intelektu. Między Comte’em a Bergsonem*, red. nauk. Marcin Pańków, przedm. Bartosz Działożyński (Warszawa: PWN, Fundacja na Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi, 2017), 37.

Lubimy kreślić wielkie linie rozwoju, biegnące ku nam, pomijając wszystko to, co pozostało gdzieś poza nimi. Patrząc zaś z takiej perspektywy, gotowi jesteśmy traktować historię nie jako przedmiot sam dla siebie, w swej autentyczności ważny, lecz jako pokarm dla własnych naszych rozważań. Toteż śledzimy problemy, które i dziś uważamy za doniosłe, pytając, czy już wówczas nie padły jakieś ziarna prawdy, które można teraz wykorzystać. Resztę usuwamy z pola widzenia, jako to, co nieistotne, co nie miało znaczenia dla rozwoju myśli ludzkiej. I właśnie w tym względzie się mylimy. Inne bowiem problemy zajmowały naszych przodków. Co więcej, chociaż wydają się nam dzisiaj anachroniczne, często one właśnie powodowały największy ferment w myśli. Patrząc zatem wstecz, pytając o kłopoty, jakie myśl ludzka miała w swoim rozwoju, trzeba zejść z owych linii wyznaczonych przez najwyższe szczyty, rozejrzeć się dokoła i zbadać, czy czasem tam, na dole, przy okazji problemów zgoła już nam obcych i dziwnych, nie działy się rzeczy najważniejsze⁵⁷.

Barbara Skarga w swoich wczesnych pracach akademickich konsekwentnie zatem analizuje zjawiska i poglądy mniej oryginalne, a nawet wtórne. Natomiast w późniejszej, esejistycznej twórczości przeważnie odwołuje się już do myślicieli wybitnych, wyznaczających nowe szlaki w filozofii. Coraz częściej też przestrzega, że rozpowszechnianie się niskiej kultury w żadnej mierze nie sprzyja tej wysokiej, nie wywołuje zjawisk mobilizujących twórców do wyszukanej reakcji, a wręcz przeciwnie – obniża jej loty. W ten sposób kultura powoli staje się mało finezyjną rozrywką alienującą ambitniejsze jednostki. W eseju *Inteligencja zamilkła* przyznaje:

Mamy więc nie wielki teatr, lecz telewizyjne seriale, nie literaturę, lecz komiksy i na każdym kroku mnóstwo tandetnej muzyki. Panująca rozrywka nie wymaga ani wykształcenia, ani myślenia, ani nawet dowcipu. Inteligent jej nie rozumie, jej wielbiciele – inteligenta. Toteż inteligent budzi w masach nudę. Mówi też niezrozumiałym dla nich językiem. Kultura masowa bowiem wykształca własny język, język potoczny, nasycony słowami zaczerpniętymi bądź z popularnych amerykańskich filmów, bądź z reklam i z brukowej angielszczyzny spotykanej na każdym kroku w supermarketach⁵⁸.

⁵⁷ Tamże, 40–41.

⁵⁸ Barbara Skarga, „Inteligencja zamilkła”, w: tejeż, *Człowiek to nie jest piękne zwierzę*, 159. Pierwodruk: *Gazeta Wyborcza* 12 (2006): 10–11.

Barbara Skarga jest radykalna. Kulturę masową w dużym stopniu utożsamia z kulturą popularną. Odrzuca nie tyle poszczególne utwory, co całe gatunki. I tu dostrzegam obszar do polemiki. W obrębie gatunków wywodzących się z kultury popularnej realizowane są utwory nowatorskie, zaskakujące, przenikliwie komentujące dynamicznie zmieniające się realia społeczne. Seriale, komiksy, piosenki, a nawet gry komputerowe przykuwają uwagę specjalistów z zakresu ludologii, kulturoznawstwa, literaturoznawstwa czy filozofii. Oczywisty jest także nieustanny proces modyfikacji kanonu kultury, dogłębnych przewartościowań. Dariusz Śnieżko podkreśla:

Donatien de Sade miał opinię grafomana, a dzisiaj? – skupia uwagę zaawansowanej humanistyki. Później i Tadeusz Miciński, i Stanisław Wyspiański, i Stanisław Ignacy Witkiewicz, i Józef Czechowicz – bywali nazywani grafomanami. Co zresztą ilustruje nie tylko zmiany literatury w skali makro, ale także napięcia pomiędzy rywalizującymi szkołami czy wreszcie – osobiste porachunki⁵⁹.

Termin „kultura masowa” w zdecydowanej większości analiz ma zabarwienie pejoratywne: określa zjawiska niepożądane, odpychające prostotą, powtarzalnością, intelektualną płytyzną oraz komercyjnym charakterem. Warto jednakże zaznaczyć, że pojęcie „kultura masowa” w wielu pracach dotyczy jedynie konkretnego okresu w historii kultury: służy do opisu zjawisk społecznych, które zostały dostrzeżone w XIX wieku, a upowszechniły się w pierwszych dekadach XX wieku. Kategoria ta została skutecznie wyparta przez termin „kultura popularna”, który coraz częściej ma neutralne, a w niektórych koncepcjach nawet pozytywne konotacje. W takim ujęciu kultura popularna oznacza otwartość, powszechną dostępność, a także egalitarny przekaz oraz społeczne uznanie⁶⁰. Obecnie, w ramach studiów kulturowych można dostrzec gest rezygnacji z podziału na kulturę wysoką i niską, a tym samym unieważnienie krytyki wymierzonej w popkulturę. Odnotować można i stanowiska skrajne, stanowiące swoistą apoteozę twórczości skrojonej pod przeciętne potrzeby. Jim McGuigan zwraca na przykład uwagę na rolę tzw. populizmu kulturowego. Zgodnie z tym podejściem symboliczne doświadczenia i praktyki „zwykłych ludzi” mają o wiele większe znaczenie analityczne i polityczne niż kultura wysokoartystyczna o ograniczonym zasięgu⁶¹. Renata Lis prowokacyjnie przyznaje:

⁵⁹ Dariusz Śnieżko, *Grafomania i inne pokusy* (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2023), 21.

⁶⁰ Natalia Anna Michna, *Wielka awangarda wobec kultury masowej w myśli José Ortegi y Gasseta* (Kraków: Wydawnictwo Libron – Filip Lohner, 2014), 95–96.

⁶¹ Jim McGuigan, *Cultural populism* (London–New York: Routledge, 1992), 4.

straciłam wiarę w geniuszy i zniechęciłam arcydzieła. Wciąż umiem docenić dzieło doskonałe, mam do tego narzędzia, ale dzieła takie nie sprawiają mi już przyjemności i nawet nie wywołują wielkiego zainteresowania. (...) Zdecydowanie wolę rzeczy naznaczone ludzką niedoskonałością: urwane w pół zdania, nadpalone, w pewien sposób nawet niezdarne czy nieudane. (...) Podobają mi się dzieła, w których widać, że artysta toczył walkę z rozkładem, jednak ostatecznie ją przegrał. Przegrana taka jest prawdziwa, triumf zaś – tylko złudny. (...) Tylko dzieło z uszczerbkiem ma w sobie ten niezbędny tragiczny sznyt, w którym zawiera się prawda o istnieniu. Fragmentaryczność, heterogeniczność, próby – to właśnie lubię⁶².

Kultura popularna to zjawisko szerokie, niezwykle szybko się zmieniające, objawiające się w tak dużej różnorodności form, że nie da się go ująć w jedną formułę. Trudność wiąże się głównie z brakiem wyraźnych kryteriów, które umożliwiłyby oddzielenie kultury popularnej od innych rodzajów kultury czy typów ludzkiej działalności⁶³. Michał Sikora wychodzi z założenia, że popkultura jest najradykałniejszym przekroczeniem oświeceniowego *ratio*. Rolą kultury przestało być już kształtowanie ludzkiego ducha, emancypowanie osobowości. Kultura stała się elementem gry rynkowej. Jednak popkultura wyzwala w odbiorcach także pokłady kreatywności w przeciwstawianiu się jej bezwzględnej sile. Konsument ma wybór: może być albo odbiorcą biernym, albo czynnym, twórczym. Kulturę popularną należy więc potraktować jako wielki rezerwuuar znaczeń, których wybór uzasadnia sytuacja. Istotne jest to, że popkultura oddziałuje także kontrkulturowo: wypowiedzenie posłuszeństwa władzy pociąga wówczas za sobą sprzeciwienie się dyktatowi mody czy określonej światopoglądowi⁶⁴.

Barbara Skarga takie przejawy kultury popularnej także ocenia jako podejrzane oraz szkodliwe. W wywiadzie *Tego się nie robi* przyznaje:

Widać brak wychowania. Ale widać również brutalność w obejściu. Można ją było zaobserwować, zwłaszcza w późnych latach sześćdziesiątych, w całej Europie i w Stanach Zjednoczonych. Ruch hipisowski był w apogeum. Pojawiło się wtedy, i to na dość dużą skalę, przemożne pragnienie przełamania wszelkich norm i wszelkiego tabu. *Młodzi ludzie w sposób wyzywający i brutalny pokazywali, że żadnych norm nie uznają*⁶⁵.

⁶² Renata Lis, „Ciasto na koniec świata”: <https://www.dwutygodnik.com/artykul/10922-ciasto-na-koniec-swiata.html>.

⁶³ Marek Krajewski, *Kultury kultury popularnej* (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2005), 15–16.

⁶⁴ Michał Sikora, „Kultura popularna jako semiologia codzienności”, *Ruch Filozoficzny* 1 (2014): 61–69.

⁶⁵ Barbara Skarga, „Tego się nie robi”, 238.

Rozważania autorki na temat schyłku wysokiej kultury przenikają do jej wypowiedzi o charakterze interwencyjnym, politycznym. W eseju *Inteligencja zamilkła* pisze: „Mamy więc demokrację, ale w specyficznym wydaniu, jako panowanie gustów ludu. A lud lubi igrzyska”⁶⁶. W rozmowie *Wolność taktowna* filozofka przekonuje: „Media kreują wartości, zachowania, dążenia ludzi, nawet marzenia, które zaczynają być niesłychanie prymitywne”⁶⁷. Podczas innego wywiadu konkluduje: „jeżeli lud jest ciemny, to taka jest demokracja. Lud trzeba wykształcić”⁶⁸.

W rozmowie *Wolność taktowna* autorka przywołuje postawę intelektualistów, którzy nie akceptują rzeczywistości w jej zbanalizowanej, popularnej formie. I podkreśla, że coraz trudniej w taki sposób funkcjonować osobom poszukującym oryginalności: „Dla mnie ten świat robi się już całkowicie obcy. Moje wyobrażenie świata się skończyło, już go nie ma. I nie będzie”⁶⁹. Skarga werbalizuje rozgoryczenie związane z przemijaniem bliskich jej kanonów estetycznych, obyczajowych, moralnych. Zdaje się sygnalizować, że doświadczane przemiany są doniosłe, oznaczają przewartościowanie stylu myślenia konstytutywnego dla dwudziestego stulecia.

Bibliografia

- Adorno, Theodor W., Max Horkheimer. „Przemysł kulturalny. Oświecenie jako masowe oszustwo”. W: tegoż, *Dialektyka oświecenia*, 138–188. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 1994.
- Barker, Chris. *Studia kulturowe. Teoria i praktyka*, przekł. Agata Sadza. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2005.
- Bourdieu, Pierre. *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzienia*, przekł. Piotr Biłos. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2005.
- Hertz, Paweł, Barbara Skarga, Krzysztof Zanussi. „Kultura europejska: czas przemian czy czas schyłku?”, rozmowę przeprowadziła Anna Karoń-Ostrowska. W: tejże, *Pisma rozproszone z lat 1989–2000*, red. nauk. Marcin Pańków, przedm. Małgorzata Kowalska, 168–180. Warszawa: Stentor, Fundacja na Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi, 2015.

⁶⁶ Skarga, „Inteligencja zamilkła”, 159.

⁶⁷ Barbara Skarga, „Wolność taktowna”, rozmowę przeprowadził Piotr Mucharski, w: tamże, 236. Pierwodruk: *Tygodnik Powszechny* 47 (2005), 8.

⁶⁸ Barbara Skarga, „Jeżeli lud jest ciemny, to taka jest demokracja”, rozmowę przeprowadził Przemysław Szubartowicz, w: tejże, *Pisma rozproszone z lat 2001–2009*, 308. Pierwodruk: *Przełąd* 16 (2007): 14–161.

⁶⁹ Skarga, „Wolność taktowna”, 237.

- Janus, Bartłomiej. „Intelektualista wobec «buntu mas». O poglądach S.I. Witkiewicza i J. Ortegi y Gasset”. *Pisma Humanistyczne* 3 (2001): 43–59.
- Krajewski, Marek. *Kultury kultury popularnej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2005.
- Książki najważniejsze* [ankieta]. W: Barbara Skarga, *Pisma rozproszone z lat 2001–2009*, red. nauk. Marcin Pańków, przedm. Bartosz Działoszyński, 219. Warszawa: Stentor, Fundacja na Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi, 2018.
- Lis, Renata. *Moja ukochana i ja*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2023.
- McGuigan, Jim. *Cultural populism*. London–New York: Routledge, 1992.
- Michałowski, Damian. *Człowiek i metafizyka. Wprowadzenie do późnej filozofii Barbary Skargi*. Poznań: AR Prodruk, 2015.
- Michna, Natalia Anna. *Wielka awangarda wobec kultury masowej w myśli José Ortegi y Gasset*. Kraków: Wydawnictwo Libron – Filip Lohner, 2014.
- Migasiński, Jacek, Magdalena Środa. „Słowo wstępne”. W: *Myśl Barbary Skargi. Droga osobna*, red. Jacek Migasiński, Magdalena Środa, 7–13. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, 2015.
- Ortega y Gasset, José. *Bunt mas*, przeł. Piotr Niklewicz. Warszawa: Muza, 1997.
- Sikora, Michał. „Kultura popularna jako semiologia codzienności”. *Ruch Filozoficzny* 1 (2014): 59–73.
- Skarga, Barbara. „Człowiek to stworzenie tragiczne”, rozmawiał Jan Strzałka. W: tejsze, *Pisma rozproszone z lat 2001–2009*, red. nauk. Marcin Pańków, przedm. Bartosz Działoszyński, 330–337. Warszawa: Stentor, Fundacja na Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi, 2018.
- Skarga, Barbara. „Filozofia i antyk”. W: tejsze, *Człowiek to nie jest piękne zwierzę*, 40–50. Kraków: Znak, 2007.
- Skarga, Barbara. „Innego końca świata nie będzie”. Z Barbarą Skargą rozmawiają Katarzyna Janowska i Piotr Mucharski. Kraków: Znak, 2007.
- Skarga, Barbara. „Inteligencja zamilkła”. W: tejsze, *Człowiek to nie jest piękne zwierzę*, 155–162. Kraków: Znak, 2007.
- Skarga, Barbara. „Jeżeli lud jest ciemny, to taka jest demokracja”, rozmowę przeprowadził Przemysław Szubartowicz. W: tejsze, *Pisma rozproszone z lat 2001–2009*, red. nauk. Marcin Pańków, przedm. Bartosz Działoszyński, 307–316. Warszawa: Stentor, Fundacja na Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi, 2018.
- Skarga, Barbara. *Kłopoty intelektu. Między Comte’em a Bergsonem*, red. nauk. Marcin Pańków, przedm. Bartosz Działoszyński. Warszawa: PWN, Fundacja na Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi, 2017.
- Skarga, Barbara. *Narodziny pozytywizmu polskiego. 1831–1864*, red. nauk. Marcin Pańków, przedm. Bartosz Działoszyński. Warszawa: PWN, Fundacja na Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi, 2013.

- Skarga, Barbara. „Nie mam złości do losu”, rozmowę przeprowadzili Jacek Migasiński i Magdalena Środa. W: tejsze, *Pisma rozproszone z lat 1989–2000*, red. nauk. Marcin Pańków, przedm. Małgorzata Kowalska, 294–312. Warszawa: Stentor, Fundacja na Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi, 2015.
- Skarga, Barbara. „O człowieku”, rozmowę przeprowadzili Katarzyna Janowska, Piotr Mucharski. W: tejsze: *O filozofię bać się nie musimy. Szkice z różnych lat*, 299–309. Warszawa: PWN, Fundacja na Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi, 2017.
- Skarga, Barbara. „O nieużyteczności humanistyki”. W: tejsze, *O filozofię bać się nie musimy. Szkice z różnych lat*, 161–178. Warszawa: PWN, Fundacja na Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi, 2017.
- Skarga, Barbara. *Ortodoksja i rewizja w pozytywizmie francuskim*, red. nauk. Marcin Pańków, przedm. Andrzej Kołakowski. Warszawa: PWN, Fundacja na Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi, 2016.
- Skarga, Barbara. *Po wyzwoleniu... (1944–1956)*. Kraków: Znak, 2008.
- Skarga, Barbara. „Tego się nie robi”, rozmowę przeprowadził Krzysztof Dorosz. W: tejsze, *Człowiek to nie jest piękne zwierzę*, 231–242. Kraków: Znak, 2007.
- Skarga, Barbara. „Tożsamość i humanizm”. W: tejsze: *O filozofię bać się nie musimy. Szkice z różnych lat*, 149–159. Warszawa: PWN, Fundacja na Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi, 2017.
- Skarga, Barbara. „Wobec sporu liberałów i konserwatystów”. W: tejsze, *Pisma rozproszone z lat 1989–2000*, red. nauk. Marcin Pańków, przedm. Małgorzata Kowalska, 272–276. Warszawa: Stentor, Fundacja na Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi, 2015.
- Skarga, Barbara. „Wolność taktowna”, rozmowę przeprowadził Piotr Mucharski. W: tejsze, *Pisma rozproszone z lat 2001–2009*, red. nauk. Marcin Pańków, przedm. Bartosz Działoszyński, 230–239. Warszawa: Stentor, Fundacja na Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi, 2018.
- Skarga, Barbara. „Wykład o człowieku”. W: tejsze, *Człowiek to nie jest piękne zwierzę*, 26–39. Kraków: Znak, 2007.
- Skarga, Barbara. „Wykład okolicznościowy”. W: *Barbara Skarga – doktor honoris causa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika*, [przygotowanie do druku Jan Bełkot i Lech Witkowski], 31–42. Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika, 2000.
- Skarga, Barbara. *Comte, Renan, Claude Bernard*, red. nauk. Marcin Pańków, przedm. Stanisław Borzym. Warszawa: Stentor, Fundacja na Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi, 2013.
- Strokowski, Wojciech. „Nauczyciel – partner czy mistrz?”. W: *Doskonalenie warsztatu nauczyciela polonisty*, red. Anna Janus-Sitarz, 255–265. Kraków: Universitas, 2012.
- Śnieżko, Dariusz. *Grafomania i inne pokusy*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2023.
- Środa, Magdalena. „«Panuje ta bestia nad nami»». O kręgach zła w filozofii Barbary Skargi”. W: *Mysł Barbary Skargi. Droga osobna*, red. Jacek Migasiński, Magdalena Środa, 133–169. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, 2015.

Szawiel, Tadeusz. „Barbara Skarga: lojalność wobec samego siebie”. *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria* 1, (2010): 17–19.

Truchlińska, Bogumiła. „Zmierzch elit – zmierzchem sensu? Elitaryzm w kontekście refleksji o kryzysie kultury w polskiej myśli filozoficznej dwudziestolecia międzywojennego”. *Roczniki Kulturoznawcze* 6 (2015): 33–58.

Witkiewicz, Stanisław Ignacy. *Nowe formy w malarstwie. Szkice estetyczne. Teatr*, oprac. oraz przypisami opatrzył Jan Leszczyński. Warszawa: PWN, 1974.

Witkiewicz, Stanisław Ignacy. *Pożegnanie jesieni. Jedyne wyjście*. Warszawa: PIW, 1985.

From good breeding to criticism of mass culture

Abstract

In her writing, Barbara Skarga usually identifies mass culture with popular culture. The philosopher's critique is radical – it encompasses not individual works but entire genres. In the “appetite of the masses”, the author sees a susceptibility to demagogy that threatens European civilisation. Skarga contrasts mass entertainment with the intellectual ethos. In her view, social elites uphold democratic values; they exert an educational influence, fostering good habits and developing a highly artistic culture. The article presents a polemical stance, as the author's diagnosis contrasts with her other, moderate and anti-dogmatic, views.

Keywords

Barbara Skarga, essay writing, memoirs, mass culture, popular culture, upbringing

PROSIMY O CYTOWANIE ARTYKUŁU JAKO:

Paweł Dziel, „Od kindersztuby do krytyki kultury popularnej”, *Autobiografia Literatura Kultura Media* 2 (2025), 25: 169–190. DOI: 10/18276/au.2025.2.25-12.